

Ewa Bem, Deszcz

Mówiłam tobie już pięćdziesiąt kilka razy
Żebyś już poszedł sobie, przecież pada deszcz!
To przecież śmieszne takie
stać tak twarz przy twarzy.
To jest naprawdę niesłychanie śmieszna rzecz,
żeby tak w oczy patrzeć,
patrzeć kto to widział?
Żeby pod deszczem taki niemy film bez słów.
Żeby tak rękę w rękę trzymać,
Kto to słyszał?!
A przecież jutro się spotkamy tutaj znów.

I tak się trudno rozstać,
i tak się trudno rozstać.
No, jeśli nawet trochę pada, to niech pada!
I tak się trudno rozstać,
i tak się trudno rozstać.
Nas zaczarować chyba musiał tutaj deszcz.

Na Żoliborzu są ulice takie śliczne,
takie topole, a w topolach taki wiatr.
Gdy przyjdzie wieczór
świecą światła elektryczne,
I tak mi dobrze jakbym miała osiem lat.
Mówisz: kochana,
ja ci mówię: mój kochany!
I tak idziemy, i na ukos, i na wskroś.
A w tej ulicy, która idzie na Bielany,
jest tyle światła, jakby Chopin nucił coś.

I tak się trudno rozstać,
I tak się trudno rozstać.
No, jeśli nawet trochę pada, to niech pada!
I tak się trudno rozstać,
i tak się trudno rozstać.
Nas zaczarować chyba musiał tutaj deszcz